

## Siedemnastką na spotkanie z historią i przyrodą

Droga krajowa nr 17 biegnąca od wschodnich granic Warszawy przez Lublin i Zamość do przejścia granicznego z Ukrainą w Hrebennem, nazywana jest też Szosą Lubelską. Tą trasą dotrzemy do uroczych zabytków jak i w nieskażone ludzką ręką rejony Roztocza. Skorzystamy też z pierwszych oddanych do użytku odcinków ekspresowej S17.

Niemal połowa starej DK17, aż do Piask, pokrywa się ze zbudowanym w latach 1825-36 traktem uściługskim. Dalszy odcinek, zwany traktem zamojskim powstał w latach 1834-1843 docierając do granicy z ówczesną Galicją w okolicach Tomaszowa Lubelskiego. Czasy budowy traktu zamojskiego upamiętnia obelisk z zegarem słonecznym umieszczonym na kopcu usypanym w Łopienniku, w połowie drogi pomiędzy Lublinem i Zamościem (kilkadziesiąt metrów poniżej parkingu w lesie). Przeczytamy na nim, iż „Robiono drogę z Pjasków do Zamościa przez czas od lipca 1834 do września 1835”, a zrobił ją „Inżynier Maciej Bayer”. Co ciekawe, budowniczy tej trasy zażył sobie spocząć po wsze czasy przy swoim dziele i pochowany został w Fajstawicach tuż za ogrodzeniem kościoła stojącego przy siedemnastce.

Wjeżdżając siedemnastką na teren województwa lubelskiego pierwsze 31,6 km pokonamy odcinkiem pokrywającym się z dawnym traktem uściługskim. Dalej mamy okazję przejechać się oddanym niedawno do użytku 24-kilometrowym odcinkiem S17. Jadąc bezpieczną trasą możemy podziwiać piękne krajobrazy Wyżyny Lubelskiej. Pierwsza okazja do spotkania z historią nadarzy się na węźle Nałęczów. Zjeżdżając na drogę wojewódzką 826 po kilkunastu minutach dotrzemy do uzdrowiska. Spacer po Parku Zdrojowym pozwoli odprężyć się po podróży. W cieniu drzew rosnących wokół pałacu Małachowskich znajdziemy ławeczkę z siedzącym na niej Bolesławem Prusem. Można też zażyć kąpeli w białej glince, poddać się biczom wodnym na basenie lub skorzystać z zabiegów oferowanych przez Uzdrowisko Nałęczów. Dodatkową atrakcją w ten weekend są trwające właśnie Międzynarodowe Zawody Balonowe (kończą się w sobotę 10 sierpnia).

Jeśli zostaniemy na S17 to na węźle Jastków zjedziemy na dotychczasową drogę krajową docierając do Lublina. Po drodze zobaczymy jeszcze kolejny budowany odcinek S17, a także łącznik do węzła Lublin Sławinek realizowany w pobliżu Skansenu przez Miasto Lublin. Zachęcamy do zaparkowania u stóp wzgórza zamkowego i zwiedzenia miasta inspiracji w którym przenikała się kultura wschodu i zachodu. Tym bardziej, że od 8 do 11 sierpnia będzie trwał wielce widowiskowy Carnaval Sztuk-Mistrzów. Warto wybrać się do Muzeum Lubelskiego mieszczącego się w Zamku, gdzie wystawiony jest między innymi obraz Jana Matejki „Unia Lubelska” upamiętniający zawartą 1 lipca 1569 roku, podczas obrad Sejmu w Lublinie, międzynarodową umowę Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim dającą początek Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Prawdziwą perełką jest Kaplica Zamkowa czyli Kościół Trójcy Świętej zbudowany w drugiej połowie XIV wieku, a w 1418 roku z fundacji Władysława Jagiełły ozdobiony bezcennymi malowidłami bizantyńsko-ruskimi. W pierwszej połowie XIX wieku Kaplica Zamkowa stała się więzienną, a bezcenne freski zostały zatynkowane. Odkryto je ponownie w 1899 roku i przez kolejne niemal 100 lat przywracano je do świetności. Z Zamku na Stare Miasto prowadzi tylko kilka kroków przez Bramę Grodzką. Historię miasta poznamy wędrując jednym z pięciu szlaków: Jagiellońskiego Szlaku Unii Lubelskiej, Pamięci Żydów Lubelskich, Wielokulturowego, Zabytków Architektury czy Znanych Lublinian.

Świadkiem okrutnej II Wojny Światowej jest muzeum na terenie niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku, gdzie zginęło ok. 80 tys. osób, w tym około 60 tys. Żydów.

Zmierzając dalej na południe skorzystamy z kolejnego odcinka S17 od Lublina do Piask by do Zamościa dotrzeć dotychczasową drogą krajową. Pomiędzy Piaskami i Łopiennikiem przekonamy się jak przekrój 2+1 pasowy podnosi bezpieczeństwo jazdy pozwalając na bezpieczne wyprzedzanie wolniejszych pojazdów bez obawy że zderzymy się czołowo. W Wólce Orłowskiej warto zwrócić uwagę na nietypowe miejsce w którym krzyżują się trzy szlaki: wodny, drogowy i kolejowy. Chwilę później wjedziemy do Padwy Północy, jak bywa nazywany Zamość za sprawą charakterystycznego Starego Miasta. Miasto założone w 1580 roku przez kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego jest perłą renesansu o czym przekonamy się chodząc arkadami wokół Rynku Wielkiego. Warto zajrzeć w niezwykle klimatyczne zaułki Starego Miasta zaprojektowanego przez Bernardo Morando według koncepcji miasta idealnego, wejść na pozostałości po umocnieniach obronnych dawne twierdzy. Układ miasta przetrwał do dziś praktycznie niezmieniony co przyczyniło się do wpisania Starego Miasta na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO.

Z Zamościa możemy zatoczyć pętlę prowadzącą przez niezwykle urokliwe Roztocze. Drogą krajową nr 74 przez Szczepieszyn (z pomnikiem chrząszcza przed ratuszem) i dalej drogą wojewódzką 858 dotrzemy do Zwierzyńca. Tu znajdziemy ślady świetności Ordynacji Zamojskiej, pospacerujemy po odrestaurowanym Zwierzyńczyku, obejrzymy kościół na wyspie, odpoczniemy nad Stawami Echo, na ul. Skwerkowej zobaczymy nawierzchnię z cegły klinkierowej (z takiej samej była wykonana m. in. droga z Lublina do Zamościa) a w Ośrodku Edukacyjno-Muzealnym Roztoczańskiego Parku Narodowego poznamy bogactwo przyrody tych terenów. Ze Zwierzyńca możemy udać się lokalnymi drogami przez Roztocze: Krasnobród, Górecko, Hamernię, Susiec, Narol do leżącego przy siedemnastce Bełżca i dalej przez Tomaszów Lubelski z powrotem do Zamościa. Oprócz szumów (małych wodospadów) na Tanwi, Jeleniu, Szumie i Sopocie zobaczymy wiele ciekawych miejsc, zarówno przyrodniczo jak i historycznie (m. in. pozostałości umocnień linii Mołotowa wchodzące w skład Rawsko-Ruskiego Rejonu Umocnionego).





